

Cisza gabinetu

Początkiem lutego czterej byli ministrowie środowiska (prof. Maciej Nowicki, prof. Andrzej Kraszewski, Marcin Korolec, dr Maciej Grabowski) zwołali konferencję podczas której zaprezentowali wspólne stanowisko dotyczące „Bilansu otwarcia w Ministerstwie Środowiska”, dokumentu przedstawionego pod koniec stycznia 2016 r. przez obecnego szefa resortu – Jana Szyszke. Opinia byłych ministrów jest jednoznaczna – poczynania nowego ministra wobec Puszczy Białowieskiej, Doliny Rospudy czy też w kwestii Natury 2000 i sporządzania ocen oddziaływania na środowisko są godne krytyki, zaś jego poglądy dotyczące ochrony przyrody określili jako skrajnie tendencyjne.

Jan Szyszko zaprezentowanym stanowiskiem swoich poprzedników bynajmniej się nie przejął. Stary wyga wie jak zachowywać się w podobnych sytuacjach. Przemilczenie jest najlepszą metodą – zbędna gadatliwość mogłaby jedynie narobić niepotrzebnego hałasu. Minister wie, że szkoda czasu na przepychanki, w sytuacji gdy realizacja planu, nad którym pracował przez ostatnie lata, wymaga sprawnej organizacji. Dlatego praca w ciszy gabinetu oraz w sprawdzonych mediach jest najważniejsza.

I chociaż Jan Szyszko lekko przyhamował w sprawie Puszczy Białowieskiej, reagując na falę protestów społecznych, głupotą byłoby wierzyć, że zmieni podejście czy kierunek swojej pracy w tym temacie. Nie ma mowy o zmianie poglądów w przypadku osoby coraz bardziej skostniałej, radykalizującej się w poglądach, już sędziwej, raczej u schyłku swojej kariery niż w jej rozkwicie.

Misja Pana Janka jest na razie realizowana zgodnie z planem i bez większych przeszkód. To czy będzie tak dalej zależy od nas – ruchu społecznego, ekologicznego, przyrodniczego. Szkody, które wyrządzi obecny minister być może trzeba będzie długo likwidować. A lepiej, aby tak nie było.

Wszystkiego dziękuję!

Grzegorz Bożek